





# Bombowce angielskie nad Wilnem?

Na lotniskowcu do Gdyni. — 3 grupy operacyjne. — Lot strategiczny nad Polską północno-wschodnią

Prasa angielska zmuje się w dalszym ciągu osławiać manewrami powietrznymi bombowców nad Francją. Lot ten, który posiadał wszystkie cechy nalotu wykazał

**WYSOKĄ SPRAWNOŚĆ BOJOWĄ LOTNICTWA ANGIELSKIEGO** jego doskonałych maszyn.

Dziś dopiero, na podstawie zebranych materiałów, dostarczonych przez dowódców poszczególnych eskadr, stwierdzono, że lot udał się nadspodziewanie dobrze.

Rzecz oczywista, że największe zainteresowanie skupia się do chwili dokoła lotu bombowców angielskich

**DO POLSKI**

Będzie to druga generalna próba lotnictwa angielskiego.

Jakkolwiek szczegóły trzymane są narazie jeszcze w tajemnicy, niektóre z nich przedostały się do wiadomości opinii publicznej. Samoloty wysłane zostaną

NA LOTNISKOWCU DO GDYNI,

skąd blisko 100 samolotów wystartuje do lotu nad Polską.

Samoloty podzielone zostaną na trzy grupy operacyjne, z których jedna na lecenie będzie w kierunku południowo-zachodnim, druga — w kierunku półn.-wschodnim, a trzecia — pld.-wschodnim.

Na tej podstawie można przypuszczać, że i

**NAD WILNEM UJRZYMY WSPANIAŁE BOMBOWCE W. BRYTANII,** typu „Wellington“.

Termin wypłynięcia lotniskowca utrzymany jest narazie w tajemnicy.

Jaki jest cel manewrów lotnicstwa angielskiego? Na pytanie to odpowie dział dosadnie dowódcą

**III KORPUSU ARMII FRANCUSKIEJ GEN. DE LA LAURENCE**

w czasie zebrania oficerów rezerwy w Rouen:

„Ponieważ wojna „nerwowa“ mogłaby z łatwością przybrać formę zbrojną, Francja i W. Brytania rozpoczęły już teraz

**SKOMBINOWANE MANEWRY PRZYGOTOWAWCZE,**

aby były gotowe na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

## Polskie samoloty z rewizytą?

„Polska Zbrojna“ donosi w telegramie własnym z Londynu, że po wzięciu brytyjskich bombowców w Pol-

see — polska eskadra ma wystartować do lotu rewizytacyjnego nad Anglią.

## Mossley „ambasadorem“ Hitlera w Londynie

W czasie kiedy kontrwywiady francuski i angielski demaskują nadal działalność szpiegów i propagatorów niemieckich, Mossley za... poddaniem się Hitlerowi.

BERLIN. (Obsł. sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne rozgłasza wczorajsze wystąpienie lidera faszystów angielskich Mossleya, nie zdając sobie sprawy, że wódz faszystów angielskich złą przysługę oddał swemu niemieckiemu kanclerzowi, przemawiając w ten sposób wówczas, kiedy francuski i angielski kontrwywiady wykryły na terenie Francji i Brytanii szeroko rozgałęzioną niemiecką organizację szpiegowsko-propagandową.

Według relacji Niemieckie Biuro Informacyjne, Mossley miał przemawiać na wiecu wobec... 30 tys. faszystów angielskich na temat stosunku z Niemcami. Mossley wysunął następujące wytyczne, którym, jego zdaniem, ma kierować się W. Brytania w swojej polityce zagranicznej.

1) Anglia nie powinna interesować się Europą Wschodnią; 2) Powiedzieć Niemcom, że rezygnuje z polityki okrażenia; 3) Zwrócić Niemcom kolonie, oraz 4) Anglia powinna zwrócić uwagę wyłącznie na Imperium Brytyjskie.

Ma się rozumieć, że tego rodzaju enuncjacje bardzo przypadły Berlinowi do gustu, to też Berlin wyolbrzymia, jak tylko może, znaczenie wystąpienia Mossleya.

PARYŻ. (Obsł. sp.). Dzienniki paryskie podkreślają, że gdyby Hitler przemawiał zamiast Mossleya nie zażądał by niczego więcej. Mossley chce, by W. Brytania wykonała maksymalne żądania Hitlera, nie zdając sobie widocznie sprawy, że wyraźnie demaskuje się jako agent Trzeciej

Rzeszy. Dzienniki paryskie podkreślają, że nikt ani w Anglii, ani we Francji nie bierze poważnie wystąpienia Mossleya. Tego rodzaju przemówienia stanowią wyraźną propagandę proniemiecką i zmierzają do rozbicia jedności narodowej.

LONDYN. (Obsł. sp.). Na ogół dzienniki londyńskie poświęcają mało uwagi niepoczytalnemu, ich zdaniem, wystąpieniu przewodcy angielskich faszystów, którzy nie mają w kraju zupełnie zwolenników. Niemniej jednak gazety podkreślają brak taktu Mossleya, który zdobył się na takie wystąpienia akurat wówczas kiedy dochodzenie w sprawie likwidacji afery szpiegowsko-propagandowej we Francji, znajduje się jeszcze w pełnym toku.

## Nie będzie Monachium na Dalekim Wschodzie

Paul Boncour wzywa do zastosowania sankcji przeciwko Japonii

Czego chcą militaryści japońscy? Znamienne oświadczenia „Timesa“. Wielomówny tytuł nowego tygodnika niemieckiego. Czy Tokio przystąpi do sojuszu wojennego „osi“

LONDYN. (Obsł. sp.). Ciężkie, otwarte chmury zawisły nad niebem Dalekiego Wschodu. Po otrzymaniu przez angielski MSZ raportu posła brytyjskiego w Tokio o wyniku jego pierwszej rozmowy z ministrem Aritą, rokowania japońsko-angielskie zostały zerwane, przynajmniej, jak to mówią komunikaty oficjalne, do środy.

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie rządu brytyjskiego, na którym wszechstronnie badano sytuację na Dalekim Wschodzie. W kołach politycznych nad Tamizą, utrzymują, że na posiedzeniu tym zapadły donośne uchwały, które przesłane zostaną brytyjskiemu ambasadorowi przy rządzie Mikada. Tymczasem despesze z Dalekiego Wschodu zapowiadają dalszą burzę. Japończycy zabronili nawigację na rzecze Cha-Chou. W wielu miastach w dalszym ciągu odbywają się manifestacje antybrytyjskie. Prasa japońska zamieszcza szereg napastliwych artykułów przeciwko W. Brytanii. Ogólny ton prasy japońskiej jest taki: Jeżeli Anglia nie zgodzi się na żądania Japonii — wówczas może Brytania uważać swoje pozycje w Azji za zagrożone.

Anglia jednak, jak widać ze wszystkiego, nie zgodzi się na żądania japońskie. Rozmowy brytyjsko-japońskie, nie zostały wczoraj wznowione, jak to na razie zapowiedziano, ze względu na stanowisko Japonii, która chce nadać tej kon-

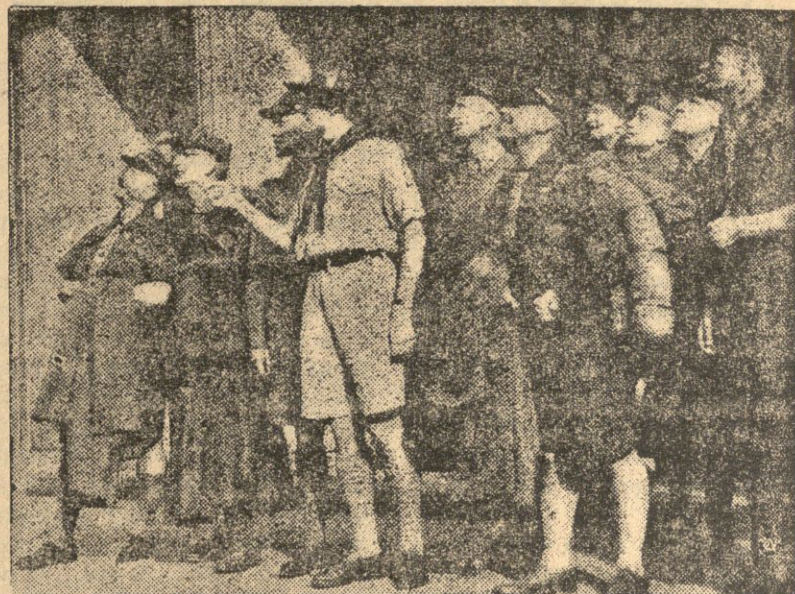
ferencji wbrew intencjom angielskim szerzy zakres, obejmujący całokształt stosunków na Dalekim Wschodzie. Pod tym względem szczególnie sensacyjnie zapowiada się artykuł wstępny w dzisiejszym „Times“, który mówi otwarcie: Japońscy militaryści chcą zmusić Brytanię do tego, by pomogła Japonii w jej akcji aneksyjnej w Chinach. Na to W. Brytania się nie zgodzi.

Niemniej jednak do Tokio powędrowały nowe instrukcje rządu angielskiego. Czynione są ostatnie próby, lecz opinia Anglii i Francji już zaczyna się burzyć przeciwko polityce uległości. Cała prasa angielska cytuje artykuł Paul Boncoura w sprawie Dalekiego Wschodu. B. premier Francji twierdzi, że uprwanie przez Anglię i Francję w dalszym ciągu tej samej polityki ustępstw na Dalekim Wschodzie doprowadzić może do nowego „Dalekowschodniego Monachium“, czego ani opinia Anglii, ani opinia Francji nie może tolerować. Japonia, pisze dalej Paul Boncour, jest krajem więcej od wszystkich obawiającym się sankcji gospodarczych. Wystarczy by wstrzymano eksport ropy i innych surowców, a japońskie wojska techniczne zostaną unieruchomione. Państwa Zachodnio Europejskie, jak i uprawiająca jeszcze na razie politykę „Izolacji“ Ameryka, nie poszły na to, rozuczalając Tokio.

Berlinowi bardzo zależy na japońskiej dywersji. Panowie z Wilhelmstrasse jeszcze nie stracili nadziei ogłoszenia oficjalnego przystąpienia Japonii do wojenno politycznego sojuszu „osi“. W dniach najbliższych ma się ukazać w Berlinie nowy tygodnik, pod wielomówną nazwą „Rzym—Berlin—Tokio“. W tygodniku tym, jak donosi korespondent Daily Herald ukazuje się artykuł jednego z kierowników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, który „określił „wspólne cele i dążenia“ Rzymu, Berlina i Tokio.

Na arenę dziejów dalekowschodnich wysunął się jednak obecnie, niezależnie od wyników rozmów na Kremlu, jeszcze jeden czynnik, który zresztą zawsze istniał, — Sowiety. Nigdy jednak nie był tak aktualny. Według ostatnich doniesień sytuacja na granicy Mandżurii i ZSRR znacznie zaostrzyła się. Sowietkie bombowce w ciągu niedzieli zrzuciły wiele bomb na stację kolejową chińsko-wschodniej kolei żelaznej. Stolica Mandżurii, wystraszona do Ulan Bałoru (stolicy Mongolii), protest utrzymywany w bardzo ostrych słowach, jakiego jeszcze dotychczas nie używano. Od Władywostoku, do Mongolii, wzduż całej granicy sowiecko-mandżurskiej odbywa się koncentracja wojsk i dalekowschodniej „krasnoznamionnej“ armii. Narasta otwarty sowiecko-japoński konflikt wojskowy.

Wycieczka skautów Polskich na zjazd Rover Scout w Szwecji



12 polskich skautów przybyło do Londynu w drodze na zjazd Rover Scout w Szkocji który odbędzie się od 15 do 29 lipca. Na zdjęciu angielski — skaut-przewodnik — pokazuje wycieczce skautów polskich po wyjściu z dworca Viktoria, osobliwość i panoramę miasta.

## List Roosevelta do Stalina i Mołotowa?

Czy Roosevelt istotnie pośredniczy w rokowaniach angielsko-francusko-sowieckich

„Times“ mówi o decydującym etapie rozmów

LONDYN. (Obsł. sp.). Sytuacja na Kremlu jeszcze nie została wyjaśniona. Nie ma oficjalnych enuncjacji i oświadczeń. Dzienniki przynoszą najrozmalsze wiadomości. W ich powodzi trudno odróżnić prawdę od plotki. Tak np. gazety donoszą, że do Moskwy przyjechał poseł sowiecki w Waszyngtonie. Umański, który przywiózł Stalinowi i Mołotowowi odręczne pismo prezydenta Roosevelta, który ma wystąpić w roli pośrednika w rozmowach angielsko-sowieckich.

Ponieważ źródłem tych informacji, zdaje się, jest Berlin, należy się odnieść do nich z wielką ostrożnością, gdyż Berlin już od dawna rozsiewa rozmaite pogłoski dokoła tych rokowań.

Jako miarodajne należy potraktować jedynie wiadomości „Timesa“, który stwierdza, że obecnie rozmowy angielsko-sowieckie doszły do takiego punktu, kiedy Anglia dalszych ustępstw Sowietom już czynić nie może. Dlatego też zerwanie rozmów nie powinno być niespodzianką.

## Generał Brauchitsch w Tanenbergu...

Niemiecka demonstracja w Prusach Wsch.

BERLIN. (Obsł. sp.). Niemiecka propaganda zapowiada obecnie nową demonstrację. W dniu 20-go bm. obchodzone będzie święto w Tanenbergu, gdzie znajduje się miejsce wiecznego spoczynku feldmarszałka Hindenburga.

Niemieckie dzienniki przypisują tej demonstracji wielkie znaczenie. Wskazuje na to fakt, że wczoraj przybył do Pillau (Pillaw) inspektor generalny armii niemieckiej, generał Brauchitsch.

W dniu święta narodowego we Francji



W święcie narodowym Francji uczestniczyli, jak wiadomo przedstawiciele wszystkich prowincji kraju. Odbywały się też w Paryżu wielkie zabawy ludowe na ulicach, gdzie, jak chce tradycja występowało w strojach regionalnych. Na zdjęciu — fragment barwnego korowodu zabawy ludowej.

## Zjazd sierpniowy w Krakowie i uroczystości 25 - lecia pułków legionowych 1 Dywizji Legionów w Wilnie

Komenda Koła 1 p. p. Leg. Pol. podaje do wiadomości swych członków, że wszyscy chcący wziąć udział w Zjeździe 6.VIII br. w Krakowie, a zamieszkałym na terenie Wilna, winni zgłaszać się po karty uczestnictwa, zjazdowe, bilety, zapotrzebowania na kwatery oraz informacje w sprawie pociągów zjazdowych (bardzo duże zniżki) do Wojewódzkiego Komitetu Uroczystości Sierpniowych, Wilno, ul. Św. Anny 2.

Członkowie zamieszkałym poza Wilnem zgłaszają się w miejscowych Komitetach Powiatowych.

Zgłoszenia należy dokonać możliwie szybko.

ści związane z 25-leciem pułków legionowych 1 Dywizji Legionów w Wilnie. Specjalnie zorganizowany Komitet Obywatelski m. Wilna zajmie się organizacją uroczystości

Przewidziany jest liczny przyjazd z całej Polski, czynione są starania o uzyskanie zniżek kolejowych oraz pociągów nadzwyczajnych.

**HOTEL „ST. GEORGES“**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

15.VIII br. odbędą się uroczysto-

# Nożycami przez prasę

TRZY I PÓL MILIONY MIESZKAŃCÓW OPUŚCIŁO RZESZĘ.

„Czas“ drukuje szereg sensacyjnych informacji, dotyczących emigracji niemieckiej.

W związku z obecną sytuacją polityczną daje się zauważyć wzmożona aktywność niemieckiej emigracji politycznej. Jest to jedna z najliczniejszych emigracji, jaka kiedykolwiek istniała, albowiem od czasu objęcia władzy przez Hitlera Rzeszę opuściło w sposób legalny, albo też nielegalny 3 i pół miliona mieszkańców. Liczba ta rośnie z dnia na dzień gdyż fale uchodźców wciąż napływają.

Znaczny odsetek wśród nich stanowią Żydzi, jednakowoż bardzo wielu jest też rodowitych Niemców.

Ci osiadałi są zdania, że ich pobyt za granicą nie potrwa już długo, i że szaleńcza polityka Hitlera musi doprowadzić do jego upadku. Przywódcy emigracji twierdzą, że utrzymali żywy kontakt ze swą ojczyzną i, że wskutek tego są doskonale poinformowani o istotnym stanie rzeczy w Trzeciej Rzeszy.

Kontakty emigracji z czynnikami opozycyjnymi, działającymi na terenie Rzeszy odbywają się przez Amsterdam, gdzie emigracja niemiecka posiada sprawnie działającą organizację.

Otóż na podstawie informacji tą drogą zdobytych, emigranci twierdzą, że nikt w Niemczech nie chce wojny, i że pierwsze porażki na polu wojennym przyczynić się mogą do szybkiego zamknięcia frontu moralnego społeczeństwa niemieckiego.

Zdaniem przywódców emigracji nawet młodzież niemiecka nie chce wojny.

Przeprowadzony przez opozycyjne koła w Niemczech dyskretny plebiscyt wśród młodzieży wykazał przytaczającą większość po stronie przeciwników wojny. Nawet wśród młodzieży 17 i 18 letniej istniejący entuzjazm wojenny podtrzymywany przez propagandę i wyszkolenie partyjne jest raczej letni.

Niedługo „lebensraum“ przestanie być aktualny. Zacznie się natomiast propaganda powrotów do wyludnionej ojczyzny.

## WALKA Z NISKIMI CENAMI NA ZBOŻE.

„Robotnik“ nawołuje do kampanii w związku ze zniżką cen na zboże, spowodowaną urodzajem tegorocznym. Dziennik zwraca uwagę na konieczność walki ze spekulacją.

Na rynkach zbożowych zaznacza się tendencja zniżkowa przy cenach zbożowych i tak niskich. Niektóre pisma tłumaczyły to brakiem informacji na temat polityki zbożowej, np. na temat popierania względnie wstrzymania eksportu tych czy innych gatunków zbóż.

Chodzi — oczywiście — o to, czy metody polityki zbożowej umożliwią utrzymanie opłacalności cen zbożowych.

Jak widzimy, Polska ma kłopoty wręcz odmienne od kłopotów państw „totalnych“, zwłaszcza Rzeszy, wiktających się w trudnościach aprowizacyjnych.

Nam głód nie grozi... Chodzi, wręcz przeciwnie, o takie metody, które umożliwią należyte rozmiary zbytu zboża: na bieżącą produkcję, czy na rezerwy w kraju.

Kredyty zbożowe dla spółdzielczości powinny być znacznie rozszerzone. Akcja nabywcza spółdzielni rolniczych to najlepsza obrona wsi. Pod warunkiem, że same spółdzielnie będą myślały nie tylko o interesach spółdzielczości, ale i rolnictwa.

## Feljeton kanikula rny.

# Pocziwe, spokojne dni...

Same warunki „objektywne“ skazują mieszkańców miasteczek na pocziwe, spokojne dni. Zwłaszcza, latem. Wiosną w porze budzenia się przyrody budzą się skłonności do flirtów, zimą można do późna włóczyć się po borach (aby niekiedy oberwać po barach!). Ale latem — rozleniwienie, nuda.

Dostać się na prowincję łatwo. W pociągach podróży mizerniechno. Dojeżdżając do końcowej stacji, sam jeden reprezentowałem pasażerów. Czterej kolejarze zabawiali mnie jak mogli. Mimo, że nie byłem pasażerem stu procentowym, a korzystającym z trzydziestutrzeciprocentowej zniżki. „Tani“ pasażer, więc i tanie dowcipy opowiadali kolejarze...

## USPOKOJENIE.

Pod takim tytułem pisze Polska Zachodnia co następuje:

Na arenie międzynarodowej tydzień ubiegły przyniósł dalsze, chwilowe odprężenie. W Gdańsku nastąpiło prawie zupełne uspokojenie, prowokacje niemal ustały. Próby dyplomacji państw osi, by doprowadzić do wrzenia lub stanu zapalnego na Bałkanach, zawiodły na całej linii. Premier bułgarski, Klosselwanow, po wizycie w Berlinie odwiedził Jugosławie, co pozwoliło na osiągnięcie pełnego porozumienia bułgarsko-jugosłowiańskiego. Nie powiodły się również próby skłócenia Serbów z Chorwatami. Ugoda serbsko-chorwacka ogłoszona ma być po powrocie ks. Pawła z Londynu, gdzie regent Jugosławii udaje się w najbliższym czasie.

Dotkliwe niepowodzenie spoikało również dyplomację państw osi na odzinku hiszpańskim. Dyktator Hiszpanii gen. Franco, dzień wizyty oficjalnej włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Ciano wybrał dla udzielenia wywiadu, w którym stwierdził wolę narodu hiszpańskiego utrzymania pełnej neutralności w wypadku jakiegokolwiek konfliktu, podkreślił, że Hiszpania „nie jest ani włoską, ani niemiecką“ i wreszcie całkowicie zbagatelizował misję włoskiego ministra.

Jednym słowem państwa osi, od chwili niefortunnego poruszenia sprawy gdańskiej, stałe spotykają się z niepowodzeniami, a nawet klęskami. Z drugiej strony front pokojowy przeszedł do kontrofensywy: premier W. Brytania raz jeszcze stwierdził, że państwa demokratyczne nie dopuszczą do żadnej nowej agresji w Europie, a słowa jego poparte zostały ćwiczeniami anielskiej floty powietrznej we Francji, Lotnictwo sojuszników państw Anglii, Francji i Polski rozpoczęło ściśniętą współpracę i zapoznaje się z terenem przyszłych ewentualnych działań wojennych.

Uwagi te nie obejmują 2 niewiadomych w równaniu algebraicznym pt. „Pokój światowy“ stanowiąca Rosji i Japonii. Tam jeszcze kłębią się chmury, zagrażające pokojowi świata.

# „Action Francaise“ już nie jest na indeksie

Kongregacja Świętego Officium odwołała dekret z 29 grudnia 1926 r., na mocy którego dziennik „Action Francaise“ został umieszczony na indeksie.

Umieszczenie tego dziennika na indeksie motywowane było tym, że dziennik ten występował przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko władzy suwerennej Papieża. W liście,

skierowanym dnia 20 listopada 1933 r. do Papieża, redaktor naczelny „Action Francaise“ wyraził skruchę i zwrócił się z prośbą o zniesienie prohibicji.

Przy tym komitet redakcyjny w sposób otwarty wyraził swoje oddanie Stolicy Apostolskiej, odwołał błędy i dał gwarancje, że będzie szanował władzę kościelną.

# Walkę z hałasem radiowym porównać muszą sami radiosłuchacze

Co roku w okresie letnim liczni mieszkańcy miast skarżą się na zbyt głośne nastawienie radia przez swych sąsiadów. W okresie upałów, gdy wszystkie okna w mieszkaniach są zawsze otwarte, brak umiaru w korzystaniu z radiodiodników, naraża sąsiadów na duże przykrości, przeszkadza w pracy, w odpoczynku, budzi po rankach i nie daje zasnąć wieczorami.

Radio jednak, ten wspaniały cud geniuszu ludzkiego, powstał po to, aby życie ułatwić i uprzyjemnić, a nie po to, aby go uprzykrzać. Powinni o tym pamiętać radiosłuchacze, zdając sobie sprawę z tego, że nie wszyscy w danym momencie nastroszeni są na słuchanie tych samych audycji i że narzucanie komuś swoich upodobań jest wysoce niespołeczne i szkodliwe.

Władze administracyjne rozpoczęły energiczną walkę z hałasem radiowym, karząc mandatami karnymi za zbyt głośne nastawienie aparatów, zwłaszcza w godzinach rannych i wieczornych. Polskie Radio ze swej strony również stara się oddziaływać w tym kierunku, apelując za pośrednictwem radia do radiosłuchaczy o ścisza-

nie odbiorników. Jednakże wszystkie te środki powinny być stosowane jedynie w ostateczności. Samo wyrobienie społeczne radiosłuchaczy winno nauczyć ich obojętności, jakie płyną z warunków życia zbiorowego, gdzie istnieje konieczność wzajemnej uczynności i liczenia się z cudzymi sprawami. A więc wszyscy radiosłuchacze, specjalnie w okresie letnim, winni dbać o to, aby ich przyjemność nie sprawiała innym przykrości, aby radio uprzyjemniało a nie uprzykrzało życie ludziom.



## Groził śmiercią gajowemu

Zamieszkały w Mikulewsku (gm. krowska, pow. oszmiański) gajowy Lasów Państwowych złożył meldunek na posterunku PP w Krowie, że w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych został czynnie znieważony przez Grzegorza Sz-

wiuka (zam. w Mikulewsku), który ponadto groził mu, że go zabije z obciążonego karabinu.

W czasie przeprowadzonej u Szwiulka rewizji znaleziono obciążony karabin, który zakwestionowano. (Zb.)

# Kandydat na polskiego Henleina

## Przywódcą hitlerowców polskich zabiera głos

### Pancerników na razie nie żądają...

Niedawno ukazał się w szwedzkim dzienniku „Nya Dagligt Allehandan“ wywiad z Hansem Kohnertem pod znaczącym tytułem: „Polski Henleina, którego Polacy trzymają krótko“.

Kto to jest Kohnert?

Dr Hans Kohnert, młody adwokat w Bydgoszczy, nie jest zbyt znany w Polsce i na świecie, wśród swoich jednak ma pewne znaczenie, jako prezes stronnictwa „Deutsche Vereinigung“ w Polsce. Nie odznaczył się jeszcze niczym, uważa się sam jednak za wodza hitlerowców tutejszych. I śnią mu się laury henleinowskie.

W Polsce zapewnią, że jest lojalny, rozumiejąc to słowo według nowego słownika niemieckiego. Trzeba jednak przyznać, że usiłuje postępować legalnie, nie mając innej drogi. W wywiadzie ze szwedzkim kores-

pondentem jest umiarkowany. Narzeka tylko. Skarży się, że 50 proc. dzieci niemieckich nie ma własnych szkół(?), że władze polskie nie pozwalają na noszenie mundurów hitlerowskich (tego by tylko brakowało), a najwięcej jednak go gniewa polska polityka agrarna, niedopuszczająca do wzrostu wielkich majątków niemieckich.

Przyznaje, że obecnie w Zachodniej Polsce jest tylko 300.000 Niemców, ale twierdzi, że było ich o wiele

więcej i Polacy zmusili 800.000 do emigracji.

Ciekawe są żądania hitlerowców w Polsce, sformułowane przez p. Kohnerta: dotyczą one prawa noszenia broni i otrzymywania paszportów zagranicznych. Tylko tyle! Własnych pancerników nie żądają...

To też dziennikarz szwedzki potraktował żartobliwie wynurzenia „polskiego Henleina“, które jakoś przeszły bez echa. Może jedynie na Wilhelmstrasse zanotowano to sobie na korzyść adwokata bydgoskiego.

## Litwin — Litwinom

### Przebił opony auta

Wczoraj k. godz. 2 p. p. na ul. 5-to Jańskiej zatrzymało się turystyczne auto litewskie z Kowna.

W pewnej chwili do auta podbiegli pewien osobnik, wydobyl nóż i przebił

opony.

Osobnika zatrzymano. Okazał się nim m-c m. Wilna Hrynkiel, narodowości litewskiej. (C.)

A tak ograniczę się do dwóch tylko:

„Wiem, do panny Kazi pan Łobajczyk lazi!“

„Wściekłość mnie pożera z powodu Hitlera!“

Ławki jednak służą nie tylko sztukom plastycznym i pisarskim, służą wypoczynkowi. Lwią część dnia spędza się właśnie na ławkach. Na jednej dziesięć minut siedzenia, na drugiej dwadzieścia, na czwartej w towarzystwie siostry burmistrza czterdzieści minut... i tak mija czas.

Oczywiście, do programu należą rozmowy de rebus politicarum et de privatis. Chętniej zresztą gada się o sprawach prywatnych. Co tam wspomniany już Adolf Hitler? Zrazu tak dobrze się zapowiada, sensacje robił. Austrię zabrał, Sudety, Czechość, a teraz oto zatrzymał się przed „marym Gdańskiem“ i wyjechał na wypocznik do swego Berchtesgaden. Hitler zmudził wszystkich. Tak jak znużyli się

wszystkie rokowania angielsko-francusko-sowieckie. Co innego sprawa, także już wspomnianego, pana Łobajczyka i panny Kazi. O, ta pasjonuje i nie przestanie pasjonować! Czy ożeni się z nią? Czy też tylko z nudów łązi? A może grzeszą? Co na to magister farmacji? Pigułkę? I tak dalej, i tak dalej... aż brząsk stanie za oknami rozważających zagadnienie.

## MOTORYZACJA.

Dwa lata temu nie było w miasteczku żadnego motocykla. Tylko w niektóre rzadkie dni przyjeżdżał na motocyklu w odwiedziny do swego szwagra, osadnik wojskowy, p. Tulejka.

Wszystcy biegaliśmy za panem Tulejką. A on, sądząc, że naumyślnie — szybko po ulicach jeździł. Żeby nas zmęczyć.

Obecnie na stałe sprowadzono dwa motocykle. Jeden nawet z przycepką. Należy do doktora. Wszystkie panny proszą doktora o zabranie

## Pół żartem, pół serio

### Kronikaprovincjonalna

#### Zycie teatralne

Przedwczoraj w mieszkaniu Guciajów pani Adela urządziła swemu mężowi scenę małżeńską z prologiem w sali bilardowej i epilogiem w miejscowym szpitalu. PT. Publiczność niemiłe widziana.

#### Zycie muzyczne

Na fortepianie lokalnego klubu towarzyskiego rozegrano trzy partie brydżowe.

Gra miłosna między p. Ondenkiem a paną Ziautą skończyła się interwencją sekretarza magistrackiego, p. Miłkołaja.

W lokalu chóru „Stopieńnia odcieczna“ gra... w szachy.

#### Wydawnictwa

Co wtorek i czwartek, t. zn. w dniu jarmarków, żony wydają na masło, jagdy i mleko pieniądze zarobione przez mężów.

Zarząd Miejski wydał siedem pozwoleń na dzierżawienie ogródków działkowych.

Panu Janowi Bieduszcze wydano się, że za piwo płaci dobrą dwuzłotówką, podczas gdy dwuzłotówka była fałszywa. Miejsowym organom bezpieczeństwa wydało się wobec tego koniecznym zainteresowanie osobą pana Jena Bieduszkę...

Wydaje się, że będzie pogodni

#### Sport

Z dniem pierwszego sierpnia p. mgr. Zenon Sport, kierownik mleczarni zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Gwizdawek k. Czurwajek.

#### Zycie szkolne

Podczas zabawy, urządzonej staraniem Sekcji Narciarskiej, wynikał bójka między depedentem Kwiatkowskim a felczerelem Pykałą.

Felczera Pykała oświadczył, że znalazł jeszcze niejedną okazję, aby dać dobrą szkołę depedentowi Kwiatkowskiemu.

#### Bójki

O zawiadawcy Kowalskim mówią, że jest w ciele błę...

#### Nie igrać z ogniem!

Z ogniem z nieostemplowanej zapalniczki igrał niejaki Grzegorz Wydymała.

Dostrzegł to rewident urzędu skarbowego.

Teraz Grzegorz Wydymała zapłaci grzywnę!

#### Pieczone gołąbki nie idą same do gąbki

Przekonał się o tym na przyjęciu ślubnym u państwa Wójciszewskich.

Pieczone gołąbki podnosił do ust widkami.

—oOo—

#### Humanitaryzm

Na ulicy Mickiewicza policjant zatrzymuje auto, jedące z nadmierną szybkością. Wyjmuje kwitariusz, ołówki, wypisuje mandat karny, a jednocześnie poucza kierowcę o przepisach ruchu kołowego. Scenę tę obserwuje jakiś lekko zawiany jegomość.

Zbliża się, słuca przez chwilę... po czym woła:

— Panie władza! Co się pan będzie nad nim znęcał? Daj mu pan raz w mordę i puść go luzem. Poco zaraz męczyć czło-wieka?

\* \* \*

O pewnym piśmie codziennym stałe ze wszystkiego niezadowolonym: śledziennik...

O pewnym muzyku: pijanista...

na spacer motocyklowy. Doktor, figlarz Owszem, zabiera. Wiezie jakieś dwadzieścia kilometrów, hen, w głuche pola. I tam taką żądną motocyklową przejażdżką pannę — zostawia. Niech potem pieszo wraca, narzekając na motoryzację, świat, ciemność i zmęczenie!

#### UPAŁY... ŚWIETNE SŁUŻĄ!

Do zwyczajów tradycją uświęconych należy narzekanie na upały. Mogę jednak podzielić się ze wszystkimi miłą wiadomością: poznałem człowieka, któremu upały świetnie służą. Jest nim pewien skromny asystent pocztowy.

Siedząc w upalne dni za oknem pocztowym — bardzo chętnie poci się... Nie potrzebuje w ten sposób słońca znaczków. Wystarczy, że pociągnie znaczkiem po spocznym ramieniu i już znaczek można przyklejać do listu.

Nie narzekajcie więc na upały. Upały ułatwiają przykrą pracę na-

# Sytuacja strategiczna Polski wobec Niemiec

Fachowy i doskonale zorientowany głos amerykańskiego pisma

W Waszyngtonie powstało biuro informacji o Polsce, wydające co dwa tygodnie biuletyny, mające na celu zaznajomienie szerszej publiczności z położeniem i sytuacją polityczną naszego kraju.

Ostatni biuletyn „Polish Information Service” omawia polską pozycję strategiczną w stosunku do Niemiec

i sytuację, w jakiej znalazłaby się Polska w razie konfliktu zbrojnego z Rzeszą.

Biuletyn nawiązuje do pogłosek o koncentracji wojsk niemieckich na granicy słowackiej, dowodząc, że nie ma ona większego znaczenia dla Polski, której pozycja na wszystkich granicach niemieckich jest zadawalająca.

Zdaniem opinii amerykańskiej, Polska i Niemcy mają

równe szanse, z punktu widzenia strategicznego,

pomimo, że na pierwszy rzut oka na mapę mogłoby się zdawać, że Polska ujęta między Prusy Wschodnie a Słowację — znajduje się w trudnym położeniu obronnym.

„The Polish Information Bulletin” dowodzi dalej, dlaczego strategiczne „okrażenie” Polski jest zdaniem Ameryki mało prawdopodobne —

a nawet wykluczone biorąc pod uwagę gęstość i położenie poszczególnych granic, zarówno ich wartość jak i strony ujemne dla obu sąsiadujących państw.

Granica słowacka od Zylina do Ungwaru biegnie przez kraj wysokich gór nie nadający się do rozwinięcia akcji wojskowej na większą skalę. Kwestia obrony dla Polski staje się tym samym łatwa, natomiast

natarcie Niemiec byłoby znacznie utrudnione,

gdyż jedyną drogą dla wojsk Rzeszy są wąskie i nieliczne przesmyki skalne.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że Słowacja posiada jedną linię kolejową i jedną tylko szosę. — Oba te szlaki komunikacyjne mają kierunek z zachodu na wschód wzdłuż koryta rzeki Wagi, i odalone są m. w. o 10 km od granicy polskiej. Z powodu braku bocznych dróg szosa nie ma żadnej wartości strategicznej w ewentualnych działaniach przeciw Polsce.

Tymczasem po stronie polskiej komunikacja jest dobra.

Między Jabłonką i Duklą 5 linii ma kierunek ku granicy, łącząc się z dwiema głównymi liniami polskimi: Chabówka — Sambor — Lwów i Kraków — Przemysł — Lwów. Są tam też liczne drogi samochodowe.

Wielkie znaczenie dla Polski ma przesmyk w Jabłonkowie i strefa cie szyńska.

Z Krakowa, jako bazy wypadowej, Polska może zaatakować Niemcy w punkcie najsłabszym, bo przez teren protektoratu czeskiego.

Prusy Wschodnie, mają zdaniem omawianego biuletynu, jeszcze słabsze od Słowacji znaczenie z punktu widzenia granicznego.

Jest to terytorium rzadko zaludnione, pokryte lasami i jeziorami, posiadające doskonale drogi i fortyfikacje. Obszar ten posiada więc wielkie możliwości obronne;

nie posiadając żadnych stron dodatkich,

jeśli chodziłoby o atakowanie stamtąd Polski.

Powodzenie swej armii w Prusach podczas wielkiej wojny Niemcy zawdzięczają jedynie błędowi taktyki wojennej głównego dowództwa rosyjskiego.

Prusy zasilane mogłyby być transportami wojskowymi tylko przez morze, co równa się stwierdzeniu, że zmuszone byłyby polegać na własnych siłach. Zresztą przy największej nawet pomocy Rzeszy, Prusy nie są w stanie zmobilizować więcej, jak

7 do 9 dywizyj,

co jest zaledwie wystarczające na obronę ich rozległych granic. O atakowaniu tymi siłami — nie może być mowy.

Od wewnątrz, sytuacja Prus jest słaba ze względu na 25 proc. ludności polskiej. Z zewnątrz położenie tej prowincji jest jeszcze gorsze ze względu na

możliwość ataku z Augustowa i Suwałk z jednej strony, a z Torunia i Grudziądza z drugiej.

Gdyby nawet Rzeszy udało się przedostać do Prus przez Pomorze, to wojska jej miałyby jeszcze przed sobą przeprawę przez Wisłę, bardzo w tym miejscu szeroką i nie posiadającą mostów pomiędzy Tczewem a Grudziądzem, t. j. na przestrzeni 45 mil.

Prawe skrzydło armii byłoby wystawione na atak polski z rejonu Bydgoszczy, ryzykując zupełne rozbitcie

# Jak to kapral Hitler wygłosił pierwszą mowę antyżydowską

Sensacyjny pamiętnik w angielskim „Daily Express”

„Daily Express” rozpoczął druk artykułów, zawierających wspomnienia Seftona Delmera, który znał dobrze kanclerza Hitlera od początku jego działalności politycznej.

Opowiadanie Seftona Delmera rozpoczyna się w chwili, gdy w czerwcu roku 1919, już po rewolucji w Niemczech, w kościele w Monachium kapitan Mayr wygłaszał pogadankę dla żołnierzy na temat aktualnej polityki niemieckiej oraz sytuacji wewnątrz kraju.

Na ogół nastrój tych żołnierzy nie był wesoły. Niedawno toczyli krwawe ułtarze z komunistami, z którymi socjaliści nie mogli dać sobie rady i wezwali do pomocy właśnie żołnierzy powracających z frontu.

Gdy kapitan wspominał o roli Żydów — nagle kapral Hitler poprosił o głos.

Wstał i z błyskiem w oczach zaczął mówić podniesionym głosem:

— Gdy my, żołnierze, walczyliśmy na froncie, zdrajcy wbijali nam w plecy noż. Wywołali rewolucję, wskutek której przegraliśmy wojnę. Kto to byli ci zdrajcy? Kto wywołał rewolucję? I kto ciągnął z niej korzyści?

— Towarzysze — to są Żydzi, żydowscy bankierzy, żydowscy maklerzy giełdowi — oni ciągną zyski z naszego nie-szczęścia!..

Odezwały się okrzyki:

— Sehr richtig! (bardzo słusznie).

Hitler mówił blisko 20 minut. Gdy skończył, był spocony i zdenerwowany. Kapitan Mayer odszedł z nim na bok i spytał go, czy chciałby wygłaszać pogadankę dla żołnierzy, a także i dla cywilów, na tematy polityczne. Pogadanki, które by podnosiły ducha w narodzie i odciągały obywateli od komunistów.

— I co pan o tem powie, kapralu Hitler? — spytał oficer.

— Według rozkazu, panie kapitanie! — odparł Adolf Hitler.

Następnie Sefton Delmer cofa się o wiele lat od owej chwili i opowiada o dzieciństwie i latach młodzieńczych Hitlera.

Hitler nie odebrał pełnego wykształcenia. Po śmierci swego ojca, skromnego oficjalisty, musiał trzynastoletni Adolf zrezygnować z dalszej nauki.

Gdy zmarła matka Hitlera, którą zresztą bardzo kochał, z niewielkim kulerkiem w ręku i bardzo nikłym kapitałem w sakiewce, wyruszył Hitler do Wiednia.

Ponieważ nie miał dostatecznego wykształcenia, zwłaszcza matematycznego, nie chciano go przyjąć do szkoły architektonicznej. Nie lepiej powiodło mu się w Akademii Sztuk Pięknych.

Hitler zaczął więc życie „cygana” artystycznego. Odwiedzał muzea, chodził na posiedzenia austriackiego parlamentu, pracował dorywczo na różnych budowach — i malował drobne akwarelki.

W tym czasie spotkał niejakiego Hanischa, który zresztą w tajemniczy sposób zaginął po aneksji Austrii. Ów Hanisch opowiadał Delmerowi, że spotkał Hitlera na dworcu Południowym w Wiedniu i zaproponował mu spółkę. Hitler produkował ręcznie malowane kartki pocztowe, a Hanisch zajmował się ich sprzedażą.

W r. 1913 Hitler przeniósł się do Monachium, gdzie znów wiódł właściwie podobne życie, jak w Wiedniu, ale po pięciu strasznych latach wiedeńskich — Monachium wydawało mu się rajem.

W lecie 1913 roku stanął przed komisją wojskową w Salzburgu, ale został uznany za niezdolnego do służby wojskowej.

To było powodem, że 3 sierpnia 1914, po wybuchu wojny, zgłosił się do armii bawarskiej. Był cztery lata na froncie. Dożył się tylko stopnia kaprala.

# Walka ze szpiegostwem

## 4200 tajnych radiostacji szpiegowskich działa we Francji

W ostatnich czasach obserwujemy w świecie ogromne wzmoczenie się akcji szpiegowskiej. W Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze dwa, trzy lata temu wykrywano rocznie około 40 szpiegów, w ostatnim roku aresztowano ich blisko tysiąc. Ten wzrost szpiegostwa notowany jest zresztą wszędzie — we Francji, w Belgii, Holandii i Szwajcarii, w Anglii wreszcie, gdzie z agentami obcego wywiadu wspólnie działają również terroryści irlandzcy, członkowie osławionej „I. R. A.”, dającej o sobie znać zamachami bombowymi i pożarami.

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu francuskiego — jak donosi „Kurier Warszawski” — Daladier mówił o „sieci szpiegostwa”, którą próbuje obecnie omatać Francja.

O jakim szpiegostwie tu głównie mowa, łatwo się domyśleć.

Trzeba wiedzieć, że jednym z głównych sposobów korespondowania, z jakiego korzystają dzisiejsi szpiegi — to radio. Wystarczy zaznaczyć, że na terenie samej tylko Francji, egzystuje około 1,200 tajnych radiostacji, pracujących na krótkich falach i pozostających poza wszelką kontrolę.

### RADIO — POLICJA.

Do walki z tajnymi radiostacjami została we Francji powołana specjalna brygada radio-policji, na czele której stoi komisarz Andre Kasten.

Byłoby błędem przypuszczać — powiedział szef radio-policji współpracownikowi „Petit Parisien” — że wszystkie te tajne radiostacje, w liczbie 1,200, należą do agentów obcych mocarstw. Nie które z nich są własnością osób prywatnych, które albo po prostu nie wiedzą o tym, że powinni je zarejestrować, albo nie chcą płacić 200 fr. podatku. Sądzę jednak, że tajnych radiostacji jest znacznie więcej, niż 1,200.

Radio-policja egzystuje we Francji dopiero od trzech miesięcy, ale już obecnie może się pochwalic osiągniętymi wynikami swojej pracy. Zaopatrzona jest w najbardziej dokładne i nowoczesne aparaty,

przy pomocy których specjaliści starają się wyłowić w eterze i określić położenie stacji nadawczej, pracującej na falach krótkich.

Nie jest to trudne, jeżeli tajna stacja pracuje na falach długości 100 metrów i większych. Natomiast o wiele gorzej przedstawia się sprawa w tych wypadkach, kiedy tajna radiostacja korzysta z fal ultra-krótkich. Pomimo jednak tych trudności francuska radio-policja w ostatnich czasach odkryła i zlikwidowała wiele tajnych stacji nadawczych. Warto zaznaczyć, że nie wszystkie stacje szpiegowskie bezpośrednio komunikują się z zagranicą, posiadają bowiem stacje pośrednie.

Wykrycie szpiegowskiej radio-stacji jest tym trudniejsze, że czas jej nadawania jest bardzo krótki, np. tylko 2 minuty na tydzień. Korespondenci szpiegów już z góry wiedzą, którego dnia i o jakiej godzinie rozpocznie się zadawanie wiadomości. Ale policja zmuszona jest wytępować tajne radiostacje w ciągu całej doby, stale, bez przerwy. Wymaga to doskonałej organizacji i świetnych fachowców.

Cała Francja została podzielona na 27 sektorów, w każdym znajduje się policyjna radiostacja w miejscu ściśle zakonserwowanym. Personel tych radiostacji składa się z radiotelegrafistów morskich, funkcjonariuszów P. T. T. i specjalistów policyjnych.

### POLOWANIE NA SZPIEGÓW.

Radio-policja spełnia następujące zadania:

1) Nadawanie wszystkich oficjalnych radiotelegramów rządu, surete nationale, policji kryminalnej itp. Z tego środka korzysta rząd dla podawania pilnych instrukcji prefektom, a urzędy śledczy do przekazywania listów gończych.

## Moody

# Wakacje letnie i ubiór

Rzadko kiedy wakacje trwają dłużej, niż miesiąc, trudno więc uprzykrzać sobie te krótkie chwile wielkim bagażem. Na tak zwaną „głęboką wies” wystarczy dziesięć trzy liniane sukienki do prania i jedna z lekkiego woalu, jeżeli do tego dojdzie jeszcze jedna z marocain w kwiatowy deszcz. Pani będzie doskonale ubrana i będzie miała w czym zatańczyć, lub wyjść z wizytą. Z okryć wystarczy cieplejszy sportowy płaszcz na niepogodę i do podróży, oraz nie przemakalny na deszcz. Solidna para pół bucików na błoto i para lekkich sandałów na upały. Jeżeli Pani zamierza spędzić swój urlop nad morzem, kupi sobie zamiast sukienek — kilka pizam i kompletów dla żony. Całe bowiem życie towarzyskie na l morskie koncentruje się na plaży. Plaża zastępuje i salony i kawiarnie i dancinę. Należy pamiętać o tym, aby być zaopatrzoną w odpowiednią pizamę nie tylko na pogodę, ale również i na dzień chłodniejszy. Na taką okazję najodpowiedniejsza jest ciepła flanelowa pizama lub — jeśli kto woli — z wełnianego trykotu, w kolorze najlepiej granatowym, a w fasonie marynarskim. Gambitur marynarki przedstawia się w ten sposób: spodnie granatowe z trykotową bluzką w granatowo-białe pasy, lub biała z granatowym kołnierzem i z haftowanymi motywem morskim na rękawie. W dni upały

na najlepsze są shorty ze szmalcem, uznajemy peleryną lub sukienką plażową

Okrycie to samo co na wies, tylko do obuwia dochodzi jeszcze para plażowych pantofli na wysokich, jak koturny teatralne obcasach i podszewkach. Kto ma zamiar wybrać się w góry, musi pomyśleć o ciepłym płaszczu wełnianym i solidniejszym kostiumie sportowym, najlepiej z porządnie samodzielnym zaopatrzeniem w wygodne i racjonalne jupe-culotty zamiast spodnic. No i obuwie musi być w tym wypadku solidniejsze. Najlepiej do zwykłego obuwia dobrać podkute buty górskie z mocnego, nieprzemakalnego boksu. Obuwie takie w maga specjalnych skarpetek wełnianych, takich samych, jakie są używane do zimnych sportów.

Najwięcej kłopotu z toaletą mają te panie, które wybierają się na urlop do uzdrowisk. Tu obowiązują kolekcja różnokolorowych przed i popołudniowych sukienek, żeby starczyło i na dancinę i do domu zdrowo wego na zabawę. Do niezbędnych płaszczy, sportowego i deszczowego dochodzi jeszcze lekka wełniana narzutka bez podszewki, jedwabny komplet z bolenkami, jakis strojny płaszcz i kilka kapeluszy. Obuwia: toreb, rękawiczek, paszków, kołnierzyków i szalików — im więcej i im różniejsze —

szym sympatycznym pocztowcom! Zapamiętajmy to sobie.

### TRUDNO BEZ POEZJI.

A jednak trudno mi obejść się bez poezji.

Pozwolę sobie przy tym na małą dygresję autobiograficzną. Moje pierwsze spotkanie z poezją nastąpiło dawno temu, jeszcze gdzieś w siódmej gimnazjalnej.

Ogłoszono mianowicie w miesiąc niku gimnazjalnym konkurs z nagrodami na najlepszy wiersz uczniowski. Posłałem na konkurs piękny utwór, z którego coś-niecoś tu przytoczę:

„Daremne żale, próżny trud,  
Bezsilne zlorzeczenia!  
Przeżytych kształtów żaden eud  
Nie wrócił do istnienia”.

kazało się, że ktoś mnie ubiegł! Był nim „niejaki” Adam Asnyk. A procesować się o plagiat nie chciałem...

Stan psychiczny podczas pobytu w mieście najlepiej określa żwrotka:

„Wśród oceanu czarnej kawy  
Płynę do Wyspy Ukojenia —  
Clown, pełen nudy i marzenia,  
Ster dzierzę ciężki śmiesznej nawy”.

Teraz zaś noce są duszne od woni lipowej. Trudno zasnąć. O świecie po niebie płyną pierzaste obłoki. Krzyk wron. Trzeba szeptać wiersz Miłosza o obłokach:

„Obłoki, szersze moje obłoki,  
Jak błę serce, jak żal i smutek ziemi,  
Chmurzą, obłoki białe i mleczne,  
patra na was o świecie oczami lez pel-nemi”...

Znów za dnia, po wyjściu w pole: „terkoce cenne półzycie  
drożyną leśną łąkową,  
dołem, dołem,  
polem”...

Jest to moment z wiersza Józefa Czechowicza pt. „Przez kresy”... Dziś pojecie „kresów” wyeliminowano z życia. Dziś poeta musiałby swój wiersz zatytułować: „Przez Ziemię Wschodnią”. Ale wtedy wiersz straciłby wiele na uroku.

Niech więc zostaną jeszcze tym razem — „Kresy”.

Jan Huszcza.

## HORYNIEC - ZDRÓJ

SEZON CALOROCZNY.

W sezonie III od dnia 21 sierpnia — 31 października prowadzone są „Tanie pobyty” 28 dniowe za zł. 141 — obejmuje: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe i opiekę lekarską. Stacja kolejowa w miejscu, na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska, pow. Lubaczów, woj. lwowski.

tym lepiej. Na ogół gdziekolwiek się jest, ranem nosi się najchętniej skromne sukienki czkie lub garsonki sportowe, przybrane ko roneczką lub piką. Krajowe fabryki przygotowały na tę porę dnia naprawdę czarujące i w naszym nie ustępujące zagranicznym tkaniny z wełnianych i bawełnianych samo działów oraz czesuczy. Niektóre krajowe jedwabie są tak piękne, że mogą śmiało konkurować z wyrobami fabryk francuskich i bardzo często nawet je przewyższają zarówno pod względem jakości materiałów, jak i pod względem deseni i kolorów barw.

Cellue.

**Kącik prawny****Zastaw rejestrowy na maszynach i aparatach**

W dniu 7 lipca 1939 r. weszła w życie ustawa z dnia 15 czerwca 1939 r. o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach. Na mocy ustawy tej można ustanawiać na nowych nieużywanych maszynach i aparatach, nabywanych dla zakładów przemysłowych i rzemieślniczych według przepisów poniższych.

Rejestrowe prawo zastawu może być ustanowione wyłącznie z tytułu ceny kupna na rzecz sprzedawcy, który jest kupcem rejestrowym lub też na rzecz instytucji kredytowych, które udzieliły kupującemu pożyczki na zakup nowych nieużywanych maszyn i aparatów, do wysokości pożyczonej na ten cel sumy.

Jeżeli na maszynach lub aparatach ustanowiono prawo zastawu, dłużnik obowiązany jest oznaczyć na widocznym miejscu ustanowienie zastawu. Maszyny i aparaty, na których ustanowiono rejestrowe prawo zastawu, nie stają się przez połączenie z nieruchomością przynależnościami nieruchomości na czas trwania rejestrowego prawa zastawu. Powyższy przepis stosuje się również do maszyn i aparatów, umieszczonych w nieruchomościach, posiadających księgę hipoteczną, pod warunkiem ujawnienia rejestrowego prawa zastawu w tej księdze.

Wierzyciel ma prawo żądać dopuszczenia w stosownym czasie i w sposób nienaruszający ciągłości pracy do badania stanu maszyn i aparatów. W razie niewykonania tego żądania wierzycielność, zabezpieczona rejestrowym prawem zastawu, staje się natychmiast wymagalną.

W razie zbycia, wydzierżawienia lub wynajęcia maszyn i aparatów oraz w razie zupełnego ich zniszczenia lub istotnego uszkodzenia, wprowadzenia w nich zasadniczych zmian konstrukcyjnych, wreszcie w razie przeniesienia przedmiotu zastawu do innej siedziby bez pisemnej zgody osoby, na której ustanowiono rejestrowe prawo zastawu, wierzycielność zabezpieczona rejestrowym prawem zastawu, staje się natychmiast wymagalną, dokonana zaś czynność prawna jest wobec tej osoby bezskuteczna. Kto zaś nabył lub wziął w zastaw ręczny maszyny i aparaty zakładów przemysłowych i rzemieślniczych bez pisemnej zgody osoby, na której rzecz ustanowione zostało rejestrowe prawo zastawu, odpowiada całym swoim majątkiem solidarnie z dłużnikiem za należność, dla której ustanowiono prawo zastawu.

Osoba, na której rzecz ustanowione zostało prawo zastawu, może zaspokoić swoje roszczenia z maszyn i aparatów, będących przedmiotem zastawu, jeśli dłużnik zalega z zapłatą przynajmniej dwóch kolejnych rat sumy, zabezpieczonej rejestrowym prawem zastawu, chyba że umowa stanowi inaczej. W tym celu osoba ta może zgłosić wniosek do komornika o odebranie posiadaczowi przedmiotów zastawu, chociażby znajdowały się we władaniu osoby trzeciej i o sprzedanie ich z licytacji publicznej. Do wniosku tego wierzyciel powinien dołączyć dowód, że on wzywał dłużnika do uiszczenia wierzycielności pod groźbą wszczęcia postępowania licytacyjnego.

Komornik wezwie dłużnika do uiszczenia zaległej należności w przeciągu 2-tygodni pod rygorem sprzedania przedmiotów zastawu przez licytację. W razie niuiszczenia należności w powyższym terminie komornik wyznacza licytację zastawionych maszyn lub aparatów.

Sądy Grodzkie będą prowadziły rejestry prawa zastawu na maszynach i aparatach,

**Wsadził wściektemu wilkowi rękę do paszczy****Dramatyczna walka wieśniaka**

Rozeszły się tu alarmujące wieści, że w okolicach Dereczyna krąży stadą wilków, które niszczą dobytek włościan i nawet napadają na ludzi.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że istotnie w dniu 11 bm. w odległości 2 km od Dereczyna został napadnięty przez wilka podejrzanego o wściekliznę Antoni Kiewlik, zam. w kol. Dobromil, gm. Starawies. Wilk pogryzł dotkliwie 60-letniego wieśniaka, jego syna oraz 2 psy.

Tegoż dnia wilk pogryzł na pastwisku Fiedzieli Józefa i 2 pasące się krowy. Włocorem przyciłał się koło wsi Grabowo i napadł na powracającego do domu z targu Piotra Fiedzieli, którego dotkliwie poszarpał, lecz napadnięty, silny wieśniak, nie stracił przytomności, wsadził głęboko rękę w paszczę wilka i schwycił zwierzę za język, który następnie wyciągnął na zewnątrz paszczy i w ten sposób

walczył z wilkiem około godziny. Na szczęście wracała działywa z pola, podała Piotrowi Fiedzieli kamień, którym wieśniak zabił wilka. Poza wymienionymi wypadkami wilk ten pogryzł kilkanaście krów i owiec.

Słowa wilka została przesłana do pracowników weterynaryjno-rozpoznawczej celem ustalenia czy podejrzenie wilka o wściekliznę jest uzasadnione.

**Pożar fabryki papieru i tektury w Albertynie**  
**Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych, 200 robotników bez pracy**

Donosiliśmy już o pożarze, jaki wybuchnął w dniu 15 bm. w Albertynie pod Słonimem w fabryce papieru i tektury. Dzisiaj podajemy bliższe szczegóły tej klęski.

W upalny sobotni dzień o godz. 15 min. 30 zapalił się strych fabryczny. Ogień rozszerzał się z tak błyskawiczną szybkością, że niebawem stanął w płomieniach dach fabryki, którego część była kryta papą. Wszelka akcja ratownicza lokalna była spóźniona. Jediną nadzieję dyrekcja pokładała w straży pożarnej słonimskiej, która też niebawem przybyła w sile 3 plutonów. Na miejscu pożaru przybyły także straż albertyńska, czeplewska, baranowicka, gamizonowa ze Słonima, oddział wojska słonimskiego, robotnicy fabryczni i inni.

Tymczasem ogień szalał i ogarniał coraz to szersze tereny fabryczne. Pierwsze

plęto a za nim drugie stanęło w płomieniach. Wskutek zawalenia się stropu część maszyny papierniczej [sucha część] została zniszczona. Dalszemu rozszerzeniu się ognia przeszkodziły akcje straży pożarowych, a przede wszystkim dzielnych strażaków słonimskich i robotników fabrycznych, którzy z narażeniem własnego życia bronili fabryki przed zniszczeniem. Temu zawiadczą dyrekcja fabryki ocalenie nowowytbudowanego gazogeneratora wraz z gazownią i elektrownią oraz kilku innych maszyn.

Ogólne straty wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne i należy liczyć je na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Fabryka z powodu pożaru nie będzie czynna przez 2—3 miesiące. Utrać przez to chwilowo pracę około 200 robotników. Jak dotąd przeprowadzone dochodzenia wskazuje na to, że pożar powstał od iskry z komin fabrycznego.

**„Czarna trzynastka“ pozdrawia Wilno**

Trzynastacy obozujący w tym roku nad pięknym jeziorem Szawskazta ślą wszystkim swoim przyjaciółom i sympatykom oraz całemu Wilnu serdeczne pozdrowienia i harcarskie „Czuwaj“.

Komendant Obozu.

—oOo—

**Uratowany reporter**

W niedzielę ub. na Wilii, na plaży w Wołokumpil zaczął tonąć reporter Jakub Riwes. Uratowanie swoje ma zawdzięczać innemu reporterowi — D. Fejgłowi, który wydobył go głębi i wyciągnął na brzeg. (c)

**Utonął**

Na rzece Dzisieńce obok kol. Polowo (pow. postawski) utonął podczas kąpiel 23-letni Konstanty Leński, pastuch, pochodzący z gm. Jodzki, pow. brasławskiego. Zwłoki wydobyto. (Zb)

**Ptactwo dzikie w niebezpieczeństwie****Katastrofalne skutki kłusownictwa**

Ubiegłej niedzieli rozpoczął się okres polowania na dzikie kaczki i ptactwo wodne. Na teren Wileńszczyzny i Nowogródziny ze wszystkich stron pociągnęły rzesze myśliwych. Niestety, srodze się zawiedli. Ziemię naszą, które dotąd słynęły z mnogości najróżnorodniejszego ptactwa, a w pierwszym rzędzie kaczek dzikich, obecnie w sposób katastroficzny zmniejszyły swój stan posiadania.

Dlaczego tak się stało? Okazuje się, że wpłynęły na to dwie przyczyny. Tegoroczna wiosna, obfitująca w długotrwałą posuchę nie sprzyjała rozmnażaniu się kaczek. Wiele młodych zginęło w swych gniazdach na

skutek dość znacznego obniżenia się poziomu wód. To jednak jest vis maior — przyczyna naturalna.

Drugą jednak powód wymaga głębszego wejścia powołanych czynników miarodajnych. Okazuje się, że na terenie Wileńszczyzny, a również i w województwie nowogródzkim, w sposób nienotowany dotąd rozwodziło się kłusownictwo. Kłusownicy rekrutują się spośród okolicznej ludności. Większość z nich nie posiada

broni palnej, a do tępienia ptactwa, zwłaszcza młodych kaczek, używa poporstu kijów. Poza tym kłusownicy wytresowali sobie psy, których tropem idąc, czynili spustoszenia w płasch gniazdach.

Kłusownicy nie ograniczali się jedynie do bicia młodych kaczek, ale wybierali jaja, które następnie sprzedawali w najbliższych miasteczkach.

W ten stan rzeczy muszą wejrzeć miarodajne władze.

**Przygnieciony przez olbrzymi głaz zginął na miejscu**

Przed paru dniami, Czajkowski Bronisław (m-c zaśc. Witoldowo, gm. holczańska, pow. oszmiański) kopiąc dół, przez nieostrożność spowodował obsunięcie się kamieni, które lawiną runęły na niego.

W tym momencie ogromny głaz trafił

prosto w Czajkowskiego i zmiażdżył mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

Głaz, który przygniół Czajkowskiego, był tak ciężki, że w podnoszeniu go musiało wziąć udział ośmiu ludzi. (Zb)

**Wiadomości radiowe**

RECITAL FORTPIANOWY  
COLETTE GAVEAU.

We wtorek, 18 lipca, o godz. 17.00 Rozgłośnia Wileńska nada recital fortepianowy Colette Gaveau, jednej z laureatek ostatniego międzynarodowego konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Program zawiera młodzieńczą kompozycję Roberta Schumanna „Kamnawał“, w której z całą siłą objawił się niezwykle oryginalnie talent, pełen fantazji i kalejdoskopowego urozmańcenia w krótkich wariantach na temat A. S. C. H., stanowiący nazwę saskiego miasteczka, gdzie mieszkała pamiątka, której poświęcił swój utwór zakochany w niej kompozytor.

PORTRETY PAMIĘTNIKARZY.

Kolejna gawęda z cyklu „Portrety pamiętnikarzy wileńskich“ zapozna słuchaczy z ciekawą postacią Hipolita Korwin-Milewskiego. Autorem gawędy jest Czesław Zgorzelski. Nada ją Rozgłośnia Wileńska we wtorek, o godzinie 17.30. Hipolit Korwin-Milewski był wnikliwym obserwatorem życia i jego spostrzeżenia i wnioski długo jeszcze zachowają aktualność.

ODWIEDZINY U MISTRZÓW.

Audycję rozpocznie we środę, o godz. 17.30 Walentyna Czuchowska, która odśpiewa pieśń Brahmsa: „Do słowika“ i „Wojakie pustkowie“ oraz Schuberta „Tyś ciszą mą“ i „Barkarolle“.

Część drugą wypełnią poezje Tadeusza Micińskiego „O zmrzoku gwiazd“. Recytatorem będzie Robert Mrongowiusz.

Na zakończenie Mikołaj Doderonek wykona na altówce „Preludium“ i „Pochód“ Klauddiusza Debussy.

W NASZEJ ŚWIETLICY.

Audycja „W naszej świetlicy“ we środę, o godz. 20.25 poświęcona będzie zagadnieniu teatru świetlicy.

Autorem pogadanki jest Władysław Drązkowski.

POECI ŻOŁNIERZE.

Historia literatury polskiej obfituje w postacie poetów, tworzących swe dzieła wśród zgiełku bitew, w których sami uczestniczyli. Szczególnie jednak zainteresowanie budzi każdy z tych, co to, użyjmy znowu słów poety-żołnierza naszych czasów, „z Legionami przemierzył świat, szukając drogi przez krew i blizny do naszej wolnej Ojczyzny“.

O nich to właśnie, o poetach żołnierzach w dobie napoleońskiej mówić będzie prof. Konrad Górski we środę, o godz. 22.00.

KONCERT ORKIESTRY ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ.

Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczępańskiego, rozpoczynający się we środę, o godz. 22.15 poświęcony będzie dziełom wybitnego wartościowym. Usłyszymy Aleksandra Borodina — Uwerturę do op. „Książę Igor“, Karola Hlawa — Suitę polskich tańców ludowych, Fryderyka Smetany — Fantazję z op. „Dabibor“ i Stanisława Moniuszki — Uwerturę do op. „Verbum nobiliss“.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MARY RICHMOND

**MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE**

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Australii została zamordowana Lillian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodni posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doreczył im Jimmy Carter. Banalnym ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lillian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — jednak bez rezultatu. Odbiła się następnie rozprawa sądowa, po której aresztowana została postrzelona śmiertelnie na ulicy.

się do niego i położyła mu ręce na ramionach. — Ja się o ciebie boję, Piotrze. Przecież oni mogą na ciebie napaść.

— Tego nie zrobią. Nie zaprzętaj sobie tym główek. Usiądź teraz i pozwól, że ci podam wino.

— Nie, nie chcę. Naprawdę dziękuję.

— Więc może herbaty?

— Nie, Piotrze, proszę cię, nie trzeba. Muszę wracać do Hamiltonu. Molly jest sama, wiesz? Hugo wyjechał na jakąś wystawę do Franktonu.

— Gdy przyjadę następnym razem, przywiozę ci pierścionek.

— O, Piotrze a kiedy to będzie?

— Nie mogę teraz oznaczyć dnia. To zależy od tego, jak się będą rozwijały dalsze wypadki.

— Przypuszczam, że ta biedna kobieta, którą dziś postrzelono, powiedziała ci sporo? — Elżbieta przeglądała się w lustrze, mówiąc te słowa, i przesuwała paluszek z pudrem po policzkach.

Pytanie to, wypowiedziane tak niedbałym tonem, wzbudziło znowu niepokój w Piotrze. Było mu przykro, że musi mieć się na baczności wobec kobiety, którą kocha, ale nie ulegało wątpliwości, że zachowanie się jej było nader podejrzanym. Przede wszystkim fakt, że przyszła tutaj i ofiarowała mu łapówkę w zamian za obietnicę porzucenia sprawy — bo nagle zmiana decyzji była niewątpliwie swego rodzaju łapówką potem próba wydobycia wiadomości od niego,

to wszystko zasmuciło go poważnie. Czuł, że obowiązkiem jego jest zachować jak najdalej posuniętą ostrożność.

O, tak, powiedziała mi coś niecoś. Widzisz, miałem z nią rozmowę prywatną, wczoraj w więzieniu.

Tym razem nie było najmniejszej wątpliwości, że Elżbieta zbladła. Lusterko wypadło jej z rąk i potoczyło się po podłodze aż pod szafę.

— Ach, jaka ja jestem niezgrabna! O, dziękuję ci, Piotrze! Szczęście, że się nie rozbiło! Miałabym siedem lat niepowodzeń przed sobą, gdyby się to stało. A jestem dziecinnie przesadna, wiesz? Ale wracając do tej biednej kobiety: czy ona powiedziała ci, kto zamordował panią Crane?

— Nie, ale mam pewne przypuszczenie.

— I nic nie powiedziała o tej małej... Fleurette?

Hardinge roześmiał się, usiłując nadać swemu śmiechowi nutę żarozumiałości i pewności siebie.

— Moja droga Elżbieto, nie mogę wyjawiać ci tajemnic zawodowych! Nie powinnaś zadawać mi takich pytań, widząc, jak mi jest niezmiernie trudno odmawiać ci czegośkolwiek, moja ty cudna!... Ale, ale... — wsunął rękę do kieszeni i wyjął srebrnego słonia. — To jest twoja własność, prawda?

Wydała okrzyk szczerzej radości.

— O, moja kochana maskotka! Skąd się u ciebie wzięła, Piotrze?

— Była przyczepiona do spinki do mankieta koszuli — skłamał Piotr — które miałem wczoraj na sobie.

— Musiała się oderwać od bransoletki, kiedyśmy się żegnali — odpowiedziała. — Pamiętasz, trzymałaś mnie za obie ręce. Och, jakże się cieszę, że to znalazłaś! Byłabym zrozpaczona, gdyby się mój słon nie znalazł.

— Czy nie zauważyłaś, że zginął?

— Nie. A przecież dziś wkładałam tę bransoletkę. Myślę, że tak przyzwyczaiłam się do tego, że brzołczek

wisi przy bransoletce, iż wcale nie zwracałam na niego uwagi. Serdecznie ci dziękuję, Piotrze!

— Nie zgub go znowu. On taki mały, że łatwo może się gdzieś zapodziać. — Hardinge czuł głęboki ból, widząc, że jego podejrzenia coraz bardziej się umacniają. Elżbieta nie wiedziała widocznie, gdzie zgubiła słonia, i przyjęła wyjaśnienie Piotra bez żadnych wątpliwości. Zastanawiał się teraz, co by też ona powiedziała, gdyby wykrzyknął nagle: — Podniosłem to o dziesięć kroków od miejsca, na którym została zastrzelona Flossie Fenton. Tam też znalaziono rewolwer, z którego padł zabójczy strzał, i ślady nóg kobiecych. — Czy próbowałyby zaprzeczać, wznawiać, że tam nie była? Czy też załamałyby się i wyznały całą prawdę? Trudno odgadnąć. Była niezwykle wprost opanowana i powściągliwa. A jednak gdy staje się oko w oko z możliwością oskarżenia o morderstwo, trzeba mieć coś więcej, niż opanowanie. Trzeba mieć jeszcze odwagę, i to niemałą odwagę! Hardinge nie miał się poddać jej tej próbie... Musiał to przyznać przed sobą samym, że jego podejrzenia jego potwierdzą się. A jednak nie mógł uwierzyć, aby Elżbieta była zbrodniarką. Nie mogła być winna. Jakaś okropna tajemnica musiała się kryć w tym wszystkim. Postawił sobie za zadanie rozwiązać tę tajemnicę. Spojrzył na młodą kobietę. Stała przed nim z pochyloną złotą głową, ze spuszczonymi oczyma, usiłując przymocować do bransoletki maskotkę. Policzkę jej zarumieniły się nieco od wysiłku. Oddychała równo. Czyż kobieta, mająca taką rzecz na sumieniu, mogłaby się tak spokojnie zachowywać? Gdyby była winna, zdradziłaby się w jakiś sposób, a jego wzrok, przez miłość jeszcze bardziej wyostrożony, przebiłby maskę spokoju, którą by przybrać chciała. Ale ona zachowywała się teraz zupełnie normalnie.

(D, c. n.).

# KRONIKA

LIPIEC  
18  
Wtorek

Dziś: Szymona z Lipnicy  
Jutro: Wincenego  
Wschód słońca — g. 3 m. 06  
Zachód słońca — g. 7 m. 43

Opiszenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie z dn. 17.VII. 1939 r.

Ciśnienie 756  
Temperatura średnia + 25  
Temperatura najwyższa + 33  
Temperatura najniższa + 17  
Opad 2,2  
Tendencja barom.: spadek, potem  
wzrost ciśnienia  
Uwagi: pogodni, po południu burza.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokółkowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanfyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Zarząd Zw. b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Wileński wyznacza na dzień 19 lipca r. o godz. 19 w lokalu Związku zbiórkę członków, należących do plutonu sztandarowego.

## NOWOGRODZKA

Dekoracja odznaczonych. 15 b. m. w sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego w Nowogrodzie, wojewoda Adam Sokółkowski dokonał dekoracji odznaczonych: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — inż. Cz. Dębickiego z Siedliszcza, pow. wołyńskiego, za zasługi na polu pracy społecznej.

Złotym Krzyżem Zasługi: ks. Ignacego Branickiego z Żyrmun, pow. lidzkiego, ks. Czepliewicza z Darewa, pow. baranowickiego, siostrę Al. Dobrzańską ze Stonima, d-ra Nikodema Grynberga ze Stojpców, d-ra Kozubowskiego Stefana z Lidy, d-ra Kulejowską Konstancję, d-ra Łyczkowskiego Michała z Nieświeża, d-ra Malkiewicza Jana z Baranowicz, d-ra Edwarda Millera z Nowogrodka, nac. Czestawa Modzelewskiego z Nowogrodka, Olszewską Ewę ze Stonima, Pelczyńskiego Mikołaja pplk. w s. s. z Nieświeża, p. Adolfa Serneckiego ze Stonima (po raz drugi), insp. Stelmacha Antoniego z Wołozyna, nadkom. Dominika Weigstnera z Nowogrodka, oraz Franciszka Żylińskiego z Szalewa, pow. lidzkiego.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Engmana Grzegorza z Nowogrodka (po raz drugi), Gamolińskiego Waleriana z Nowogrodka, Jaśniewicza Antoniego z Nowogrodka oraz Aleksandra Podniesińskiego z Nowogrodka.

Bronzowymi Krzyżami Zasługi: Czobodzińskiego Romualda st. post. Dymkowskiego Edwarda i Annę Sikorską z Nowogrodka.

„Dni Morza“ na terenie pow. nowogrodzkiego. „Dni Morza“ na terenie pow. nowogrodzkiego wypadły w tym roku imponująco. Uroczystości „Dni Morza“ w roku obecnym poza manifestacjami w każdym miasteczku, wsi i osiedlu, zogniskowały się przede wszystkim w głównych punktach: Niechmiewicze, Świętów, Lubcza i Nowogrodka. 25 czerwca odbyła się w Niechmiewicach uroczystość wręczenia przez Okręg LMK proporcja Kolu Szkolnemu LMK przy Szkole Powszechnej w Niechmiewicach, połączone z rozdaniem młodzieży 50 dyplomów z zakresu umiejętności morskich i rozpoczęciem „Dni Morza“ w gminie Niechmiewicze. Na uroczystość tę przybyli z Nowogrodka: przewodniczący Okr. Sekcji

Wych. Morsk. Młodzieży dyr. Fr. Pacyński prezes Obwodu Nowogrodzkiego LMK mjr P. Zabłocki, kierown. biura Zarządu Okręgu LMK mgr. J. Siemek i insp. szkolny Wł. Radyski. Po południu tego samego dnia w obecności p. wicewojewody Radolińskiego i p. starosty Miłewicza odbyły się uroczystości „Dni Morza“ nad Świętami, gdzie do publiczności przemówił mgr. J. Siemek. Głównie uroczystości „Dni Morza“ 29.VI odbyły się w Lubczy nad Niemnem. Regionalne grupy ZPOK i młodzieży szkolnej dały szereg artystycznych inscenizacji, następnie odbyły się zawody pływackie i kajakowe, zakończone wiankami. Część wokalnno-muzyczna transmitowana była przez Polskie Radio w Baranowiczach. Całość sprężystej i sprawnej organizacji spoczywała w rękach p. Stasiława Junkiarta, prezesa miejscowego oddziału LMK.

2 lipca „Dni Morza“ obchodzili uroczystości Nowogrodzkie. Na pięknie udekorowanym rynku zgromadziły się grupy Kół Wiejskich LMK z Honoroczną i Wsielubią, przybyłych z transparentami pod kierownictwem pp. Bałkowskiego z Honoroczną i Jurewicza z Wsielubią. Przemówienie wygłosił prezes Oddziału Miejskiego LMK w Nowogrodzie, p. Kuwałdzin, po czym zebrani udali się do Kina Miejskiego, gdzie były wyświetlane o koliczościowe filmy morskie.

W czasie całego tygodnia od 25.VI do 2.VII odbywały się zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

Juliusz Osterwa z „Reduty“ w Nowogrodzie. 23 lipca zespół „Reduty“ pod kierownictwem Juliusza Osterwy daje w Nowogrodzie pokaz sztuki Jerzego Zawieyskiego pt. „Powrót Przelotki“ w wykonaniu artystów „Reduty“. Sztuka ta jest dalszym ciągiem dzieł bohaterów sztuki Stefana Żeromskiego pt. „Ucieka mi przepióreczka“. Zespół „Reduty“ udaje się następnie do Łidy, gdzie da 1 pokaz w dniu 24 bm. oraz do Grodna 25 bm., 26 Białystok, 27 Lapy, 28 Łomża.

## BARANOWICKA

Zmiany w pielgrzymce z Baranowicz do Częstochowy. Agencja Turystyczna BPP „Orbis“ w Baranowiczach informuje uczestników pielgrzymki z Baranowicz do Częstochowy, że zostały pewne zmiany w dacie wyjazdu, a mianowicie: pociąg wycieczkowy wyruszy z Baranowicz nie 20 lipca, lecz 21 o godz. 13. Pojazd w Częstochowie dwa dni 22 i 23. Wyjazd z Częstochowy 23 o godz. 22 m. 45 i nocleg w wagonach sypialnych. Przyjazd o godz. 7,25 do Warszawy i cały dzień pobytu w Warszawie i znowu nocleg w wagonach sypialnych i przyjazd do Baranowicz 25 lipca, o godz. 7,40. Wobec tego że w wagonach sypialnych będą spędzone nie dwie lecz trzy noce, przeło koszt pielgrzymki będzie wynosił nie 18 zł jak podano poprzednio, ale 19 zł. Osoby które już wpłaciły po 18 zł są proszone o dopłacenie jeszcze po 1 zł.

W rocznicę Grunwaldu uroczystości w Baranowiczach. 15 lipca br. społeczeństwo baranowickie łącznie z całą Polską uczciło akt historycznego zwycięstwa wojsk polskich i litewskich pod Grunwaldem. W demonstracyjnym pochodzie ulicami miasta przed pomnik Nieznanego Żołnierza wzięli udział wszystkie organizacje społeczne i formacje b. wojskowe. Przemówienie wygłosił R. Horoszkiewicz.

## Pakiety poiperytowe

Zarząd Okr. Wil. PCK podaje do wiadomości, że podejmuje się dostarczania zaufierdzonych przez M. O. Sp. „indywidualnych pakietów poiperytowych“ — w cenie po zł 0,50 za sztukę loco składnica PCK — ul. Mickiewicza 7. Zamówienie prosimy skierowywać w większych ilościach.

Inspektor okręgu  
mjr Kerczyński Janusz.

## Plisz do nas

# W sprawie poczty w Zułowie

W znajdującym się, w budynku dworcowym, pośrednictwie pocztowym w Zułowie można otrzymywać i nadawać jedynie korespondencję zwykłą: listy i gazy; nie można natomiast nadać, ani otrzymać pieniędzy, oraz paczek. Te przy czyny, oraz ograniczone godziny urzędowania (od dziewiątej od jedenastej) są wielkimi utrudnieniami dla okolicznej ludności w korzystaniu z usług instytucji pocztowej.

Na odbudowę Zułowa Związek Rezerwistów wydał kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na budowę dworca kolejowego w Zułowie PKP zainwestowała kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sądzimy że przedsiębiorstwo państwowe PPTT stać również na to, aby w Zułowie kosztem kilku tysięcy złotych wybudować ładny, reprezentacyjny,

nieduży budynek, gdzie by znalazła pomieszczenia agencja pocztowa, wykonywująca całkowicie wszystkie czynności pocztowe.

Przypuszczamy, że gdy chodzi o uświetnienie rodzinnej miejscowości Wielkiego Wodza Narodu, nie należałoby się kierować li tylko ścisłą kalkulacją i względami fiskalnymi, czy agencja ta da należyte dochody, czy też nie? Władze kolejowe, budując w Zułowie, jeden z najpiękniejszych, letnich dworców, w Polsce, nie zastanawiały się zapewne, czy on będzie rentowny i jak prędko się zamortyzuje?

A. Żejmo  
prezes Koła Zw. Rezerw.  
w Zułowie.

## J. E. Ks. Biskup Gawlina w Zaleszczykach



Do Zaleszczyk przybył ostatnio J. E. Ks. Biskup Gawlina, wstąpił na dworek przez przedstawicieli władz, tłumy ludności i działów szkolną. Na zdjęciu J. E. Ks. Biskup Gawlina po wyjściu z pociągu witany kwiatami przez działkę.

# Baranowicze nie mają kąpieliska

Zarząd Miejski w Baranowiczach jeszcze w zimie br. zastanawiał się nad możliwością stworzenia sztucznego kąpieliska w obrębie miasta. Projekt niesłusznie pozostał w sferze marzeń i znowu sezon letni nie przybliżył ani o krok dostępu do upragnionej wody. Najbliższą Baranowicz jest jak wiadomo nieduża rzeczka Myszanka, oddalona o 6—7 km od miasta, wijąca się wśród zielonych krzaków po nizinnych łąkach. Rzeczka ta stanowiła dotychczas atrakcję dla dzieci i młodzieży z terenu miasta, które bez skrępowań trawlały chłopskie siano i przesiadywały całymi dniami w zaroślach.

Obecnie rozeszły się pogłoski po Baranowiczach, że woda w Myszance zarżona została jakoby pryszczycą i wiele osób twierdzi, że po kąpeli występuje niebezpieczna wysypka na ciele, inni znowu mówią o istnieniu w fałach Myszanki ja-

kich niebezpiecznych małych drobnoustrojów, które wpijając się w ciało, mogą spowodować choroby. Te wszystkie nie sprawdzone plotki zmniejszyły w ostatnich dniach frekwencję na Myszance i wytworzyły atmosferę „duchoły“ zakorkowanej butelki. Nic więc dziwnego, że coraz częściej dają się słyszeć głosy pośród mieszkańców, że Zarząd Miejski nie dba zupełnie o zdrowotność w mieście, że nie zainteresował się dotychczas warunkami zdrowotnymi i higienicznymi kąpeli w Myszance i jako grzech główny, niezadanie magistratu w sprawie stworzenia higienicznego kąpieliska dla mieszkańców — wskazuje wielu na pobliskie Baranowicz-jezioro Żłobin. Bieda z tym, że jezioro Żłobin położone wśród torfowisk, ma nie dostępne brzegi i muliste dno. Należało by uczynić je bardziej zdatnym kąpieliskowe. W. B.

## Za winy ślusarza...

Znowu spotkałem kulka artykułów, rozważających zanik czytelnictwa wśród t. zw. szerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Znowu więc, oczywiście, zwała się na pisarzy. Że to... że tamto... że trzecie i czwarte... Że pisarze nie odpowiadają potrzebom współczesnego czytelnika, że nie dają odpowiedzi na najbardziej frapujące zagadnienia...

Ta jednostronność w szukaniu winnych, doprawdy, dawno już znudziła. Powiedzmy sobie wyraźnie: nie pisarze winni, a czytelnicy, którzy poprostu nie chcą czytać. Po coż za winy ślusarza (tu: „szerokich rzesz“) wieszac kowalów (tu: pisarzy)?!

Sytuacja współczesnego piśmiennictwa jest taka, że może zaspokoić wszelkie potrzeby. Proszę tylko wziąć pod uwagę bujność gatunków literackich. Jakiż ogromny wybór?!

Odpowiedź na frapujące zagadnienia? Ależ tak. Tylko umówmy się, co należy uważać za zagadnienie frapujące literaturę. Za takie uważać należy sprawy bytu, życia, miłości i śmierci. Nie wymagajcie rozwiązania kwestii fortyfikowania wysp Allandzkich, albo kwestii kapeluszy na ostatni sezon letni.

Jeśli komuś nie odpowiadają pisarze dzisiejsi, niech sięgnie po „klasyków“. Jeśli zechce, zawsze coś dla siebie znajdzie. Tylko, że właśnie — nie chce. Bo oto czytamy, że np. wódzownictwo pism Orzeszkowej „nie zniechęca do czytania...“

Współczesny Dostojewski, Galsworthy'ci, Stendhal'owie, Planbertowie — trzeba szukać ze świecą w ręku. I to bezskutecznie.

Ludzie wogóle książek nie lubią. Powtarzamy: nie lubią. Śmiesznie wobec tego brzmią rozważania pewnego dwumiesięcznika, poświęconego kulturze czytelnictwa, o biblioterapii. Kto z tego będzie korzystał? Pisarze dyskutują, biorą pod uwagę rozmaite możliwości — czytelników nie ma. W żadnym więc wypadku nie jest winą pisarzy, że urzędnik czyta tylko stan swoich oszczędności w księżeczce PKO, wytworne opanie czytają karty win, że jedyną lekturą dozorcę domowego jest księga, meldunkowa.

## Podziękowanie

— Podziękowanie. Za pośrednictwem „Kurjera Wileńskiego“ Zarząd Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego w Wilnie składa serdeczne podziękowanie dla wszystkich wilmian, którzy w dniu 16 bm. złożyli ofiarę do puszek kwestarskich.

Nadmieniamy, że kwesta uliczna w dn. 16 bm. przyniosła dla P. T. O. K. zł 271 gr 76.

Wilno, dnia 17 lipca 1939 r.

Sekretarz  
(podpis nieczytelny).

## Cyrk Staniewskich w Wilnie

W nadchodzący piątek 21 lipca otwiera swoje podwoje w Wilnie znany cyrk Staniewskich, którego programy mają ustaloną markę w Europie.

Cyrk przywozi zupełnie nowy, niewidziany w Wilnie program. Na czoło wybijają się fenomenalny Amerykanin WATSON, żywy transformator elektryczny. Ceny od 50 gr do 3.30 zł. Cyrk zabawi w Wilnie tylko 10 dni.

Książka kształci, bawi, rozwija

## Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3  
OSTATNIE NOWOŚCI  
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję  
Czynna od 11 do 18.  
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

że tysiące słodkich a głupawych Dzienniczek, Krystynek, Janeczek i Hanecek za czytują się wyłącznie w listach od niemni-słodkich i niemniej głupawych Jasiów, Fr-dów i Loniaków.

# RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 18 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik poranny, „Czego nie lubię“, 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja popołudniowa 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Koncert orkiestry Rozgl. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.00 „Żywiote w czasie wojny i pokoju“ — pog. dla kobiet. 14.10 Z dawnej muzyki. 14.40 Syfwecki sportowców. 14.45 „Livingstone w krainie lwów — pog. dla młodz. 15.00 Muzyka popularna. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniaturowe fortepianowe w wyk. O. Łapciej. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau. Tr. do Bar. 17.30 „Portrety pamiętnikarzy Wileńskich: Hipolit Worwin Miłewski“ — gawęda Cz. Jodłerów. 18.00 Koncert z Krzemieńca. Zgorzelskiego. 17.45 Pieśni szwajcarskich 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 Przywieszerzy — koncert. 20.15 Rezerwa. 20.25 Czytanka wiejskie. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Oszukany Kadi“ — opera komiczna w 1 akcie Chr. W. Glucka. 22.00 Polska między wschodem a zachodem — odczyt. 22.15 Koncert w wyk. Ork. smyczkowej. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 19 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń „Witaj Panno“. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja poranna. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Pro i hejnał. 12.03 Audycja popołudniowa. 13.00 gram na dzisiaj. 13.10 Chwilka społeczna. 13.15 Muzyka taneczna. 14.00 Muzyka hiszpańska. 14.45 „Co chcielibyście usłyszeć?“ — audycja „la dzieci w opracowaniu Cioel Hali. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni romantyków. 16.50 „Piespektryczność“ — powieść. 17.00 Lekkie piosenki Waelntyna Czuchowska — śpiew. 2) 1) Waelntyna Czuchowska — śpiew. 2) „W mroku gwiazd“ — nocze Tadeusza Micińskiego — recytuje Robert Mronowius. 3) Utwory na altówkę — wyk. M. Doderonek. 18.00 Słowne symfonie. 19.05 Wesoła audycja. 19.35 Przywieszerzy. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 „Pieśni Żmierskie w dobie napoleońskiej“ — odczyt prof. Konrada Górskiego. 22.15 Koncert Orkiestry Rozgłośnia Wileńskiej pod dyrykcją Władysława Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

# TEATR I MUZYKA

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— WYSTĘPY M. NOCHOWICZÓWNY i R. PETERA. Dziś, o godz. 8.15 grana będzie w dalszym ciągu klasyczna operetka z muzyką F. Szuberta „DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT“, zaliczająca się do rzędu najpiękniejszych utworów muzycznych. W wykonaniu tego arcydzieła bierze udział cały zespół artystyczny z Nochowiczówną, Dobrzańką, Karasiewiczówną, Borton, oraz świe tnym tenorem R. Peterem na czele, tworzą całość nadwyras miłą, uroczą i godną widzenia.

Akt II-gi urozmaica piękny menuet w wykonaniu zespołu art.

Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

W przygotowaniu „MODELKA“ Suppe.

## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Sw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 17.VII.1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt	detal
wyborowe	2.70	3.00
stołowe	2.60	2.90
solone	2.40	2.60
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	1.85	2.20
„ żółty	1.65	2.00
litewski	1.55	1.80
Jaja 1 kg	1.20	1.30



## GRUZLICA PŁUC

est nieublagana i oocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męzającego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekazę „Balsam Trikolan — Age“ — który ułatwiający wydzielenie się płociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

„PAN“  
(Wleika 42)

w 2-ch kinach  
jednocześnie  
słynny antynazistowski film

„MUZA“  
(Nowogródzka 8)

# ZEZNANIE SZPIEGA

Tytuł oryginalny „CONFESSIONS OF A NAZI SPY“

Początek seansów w obu kinach o godz. 4-ej.

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Ostatni dzień

- 1) **FLIP I FLAP** w filmie „Brat djabła“
- 2) Genialny **Wallace Beery** w filmie „Darmozjad“  
Od jutra. Wielki podwójny program 1) Cudowna para kochanków
- Loretta Young i Tyrone Power** w spaniałym filmie **Dwaj mężowie pani Vicky**
- 2) Słynny **Charle Chan: Warner Oland** w emocjonującym sensacyjnym filmie „Tajemnica nocnego lokalu“

**HELIOS**

Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Sensacyjny film

## Panięskie Szaleństwa

Role główne: Barbara Stanwyck i Henry Fonda. Nadprogram: Atrakcja i aktualności

KINO  
Rodziny Kolejowej  
**ZNICZ**  
Wiwulskiego 2

## „ŻYCIE WE DWOJE“

Dziś. **Robert Montgomery i Rosalind Russell** w filmie  
Wspaniała sallyra na snobów!  
Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele o 4-ej

### Nauczam Jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję  
— można zamawiać listownie. S. Stankiewicz, Rzeczna 8-2 (Zakret).

### LEKARZE

DOKTOR

#### Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

### AKUSZERKI

AKUSZERKA

#### Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a-3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

#### Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłżające, wanny elektryczne, elektroterapia. Ceny prywatne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA

#### M. Brzezina

masaż leczniczy i elektroterapia. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńiec).

## LETNI ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15 maja 1939 r.

### Stacja WILNO

Czas przyjazdu do Wilna	POCIĄGI PRZYCHODZĄCE		Czas odejścia z Wilna	POCIĄGI ODCHODZĄCE	
	Przyjście z	UWAGI		Odejście do	UWAGI
0,13	Grodna		0,01	Landwarowa	
1,43	Jaszun	Kurs. codz. prócz dni poświąt.	0,30	Królewszczyzn	
4,45	Lidy	Kursuje w dni poświąteczne	4,13	Grodna	
5,32	Nowej Wilejki	Kurs. w dni robocze	4,41	Landwarowa	s w dn. rob. i od 28 V do 27 VIII codz.
5,42	Landwarowa	Kursuje w dni rob. i od 28.V do 27 VIII codziennie	4,48	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
6,10	Królewszczyzn		4,57	Zawias	Kurs w dni robocze
6,32	Nowej Wilejki		5,05	Jaszun	Kurs w dni robocze
7,03	Rudziszek		5,35	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
7,05	Jaszun	Kurs w dni robocze	5,48	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze
7,15	Olechnowicz		6,30	Lyntup	Kurs w dni robocze od 28 V do 17 VIII
7,20	Warszawy Gł.		6,38	Wolczun	
7,22	Baranowicz Pol.		6,40	Kowna	
7,30	Nowych Święcian		7,25	Rudziszek	
7,45	Warszawy Gł.		7,30	Nowej Wilejki	
7,45	Nowej Wilejki	Kurs w dni robocze	7,35	Zdobunowa	
8,00	Zemgale		7,44	Zawias	Kurs. w dni świąteczne
8,25	Zawias		7,53	Królewszczyzn (przez Mołodeczno)	
8,35	Nowej Wilejki		8,05	Zemgale	
8,45	Wolczun		8,15	Warszawy Gł.	
9,28	Rudziszek		8,20	Lwowa	
9,40	Nowej Wilejki	Kurs w dni świąteczne	8,25	Zahacia	
9,45	Zawias	Kurs w dni świąteczne	8,40	Warszawy Wil.	
10,34	Landwarowa		8,56	Nowej Wilejki	
10,55	Jaszun	Kurs w dni robocze	9,00	Jaszun	
11,01	Zawias		9,00	Zawias	
11,22	Nowej Wilejki		10,38	Nowej Wilejki	
11,42	Lyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII	11,32	Nowej Wilejki	
11,45	Kowna		12,05	Wolczun	
11,46	Lwowa		12,25	Rudziszek	Kurs. codz. prócz sobót robocz.
12,16	Nowej Wilejki		12,40	Nowych Święcian	
12,31	Grodna		13,10	Nowej Wilejki	
13,05	Wolczun		13,34	Nowej Wilejki	
13,25	Nowej Wilejki		13,40	Jaszun	Kurs w dni robocze
14,15	Nowej Wilejki		13,50	Rudziszek	
14,25	Rudziszek		14,00	Podbrodzia	
14,50	Warszawy Gł.		14,13	Zawias	
15,20	Królewszczyzn	Kurs w dni robocze	14,20	Niemna	
15,25	Porubanka		14,25	Nowej Wilejki	
15,38	Mołodeczna		14,35	Oran	
15,48	Rudziszek		14,55	Porubanka	Kursuje w dni robocze
15,50	Zemgale		15,06	Zemgale	
16,07	Warszawy Wil.		15,15	Mołodeczna	
16,21	Zawias		15,23	Rudziszek	
16,32	Nowej Wilejki		15,30	Królewszczyzn	
16,38	Jaszun		15,38	Zawias	Kurs. w dni robocze prócz sob.
17,08	Nowej Wilejki		15,40	Baranowicz Pol.	
17,35	Nowych Święcian		15,50	Nowej Wilejki	
17,40	Rudziszek		16,05	Warszawy Gł.	
17,55	Nowej Wilejki		16,25	Nowej Wilejki	
18,05	Landwarowa		16,45	Lyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII
18,30	Oran		16,45	Landwarowa	
18,30	Nowej Wilejki		16,46	Jaszun	
19,07	Jaszun	Kurs w dni rob. prócz sobót	17,05	Grodna	
19,10	Zawias		17,30	Nowej Wilejki	
19,28	Nowej Wilejki		17,50	Zawias	
19,57	Niemna		18,09	Podbrodzia	
20,17	Nowej Wilejki		18,40	Nowej Wilejki	
20,40	Podbrodzia		18,40	Lwowa	
21,01	Rudziszek		18,51	Kowna	
21,24	Nowej Wilejki		19,20	Rudziszek	
21,31	Zawias		19,33	Nowej Wilejki	
22,08	Jaszun		20,05	Nowych Święcian	
22,20	Lwowa		20,15	Jaszun	
22,22	Zahacia		20,30	Zawias	
22,31	Warszawy Gł.		20,40	Nowej Wilejki	
22,35	Królewszczyzn (przez Mołodeczno)		21,30	Warszawy Gł.	
22,50	Zemgale		21,30	Nowej Wilejki	
23,01	Zawias		22,15	Nowej Wilejki	
23,05	Lyntup	Kurs. w dni św. od 28 V do 27 VIII	22,25	Wolczun	
23,22	Nowej Wilejki		22,46	Zemgale	
23,25	Wolczun		23,05	Olechnowicz	
23,35	Kowna		23,10	Warszawy Gł.	
23,50	Nowej Wilejki		23,59	Jaszun	Codziennie, od Jaszun do Lidy w dni poświąteczne
23,55	Zdobunowa				

Chrześcijańskie kino  
**SWIATOWID**

Zołowy film produkcji francuskiej

## Zgrzeszyłam

W rolach głównych: **Michele Morgan i Raimu.**

Cena miejsc od 25 gr.

**OGNISKO**

Dziś. Film najgłębszych wzruszeń

## „Mały lord Faunfleroy“

W rolach głównych: **Freddie Bartholomew, Dolores Costello i L. Barrymore**

Nadprogram **UROZMAICONE DODATKI.** Początek seans. o g. 8, a w niedz. i święta o 4.

### Gdy chore masz płuca

stosuj

## BALSAM JEROZOLIMSKI

wyrobu **Laboratorium O. O. Bonifratrów w Wilnie**  
i opatentowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej Nr Rej. 1971.

Leczy on skutecznie katar płuc, bronchit, uporczywy kaszel, ułatwia wyksztuszenie, wpływa pobudzająco na apetyt i dobre samopoczucie chorego

Żądajcie tylko prawdziwego Balsamu Jeruzolimskiego O. O. Bonifratrów. Sprzedaż w każdej aptece i składach aptecznych.

Wytwórnia i główny skład:

**Apteka Zakładowa O. O. Bonifratrów w Wilnie, pl. Napoleona 5**

Sygnatura: Km. 268/39.

### Obwieszczenie

#### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku II-go rewiru **Piotr Szycher**, mający kancelarię w Nowogródku, ul. Siemieżycka Nr 53-g, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1939 r. o godz. 11 we wsi Małuszyce, gm. Rajce, odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do dłużnika **Michała Szareckiego**, składających się ze sterty futra niemieckiego około 40 kop i topy owsa niemieckiego około 3-32 kopy, oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 lipca 1939 r.

Komornik  
**PIOTR SZYCHER**

Sygnatura: Km. 370/39.

### Obwieszczenie

#### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I-go rewiru **Stanisław Paderewski**, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Szosowa Nr 97 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do **J. Szym szewicza i Miry Jasinowskiej-Kaufman**, składających się z umeblowania i fortepiana, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 lipca 1939 r.

Komornik  
**STANISŁAW PADEREWSKI**

### PIEGII

Podrabiają światowej sławy angielski krem dr **Orgleja** od piegów. Prawdziwy tylko z napisem: **Dr ORGLEY.**  
Depo „Kalotechnika“, Warszawa, Marszałkowska 116.

### LETNISKA

LETNISKO - PENSJONAT na łan Wilno — Mołodeczno, przystanek Kamionka 3 km, okolica sucha, lasy sosnowe, pokoje słoneczne, wiatki 5 razy dziennie, całonocne utrzymanie 3 zł 50 gr. Zgłoszenia: **Kazimierz Kozaczek**, folw. Mikszany, poczta Ostrowiec k. Wilna.

### LOKALE

POKÓJ do wynajęcia, można dla wychowanków — ul. Zamkowa 14-1.

### Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM rocznik „Gazety narodowej i obcej“ 1791 r. Komplet oprawny, w dobrym stanie. Zgłoszenie pisemne pod „Okazyjnie“.

### RÓŻNE

SADU OWOCOWEGO poszukujące w dziedzinę. Łaskawe oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod C. K.

### Rozkład jazdy autobusów

Wilno — Landwarów — Troki

Ważny od dn. 1.VI. do 31.VIII. włącznie

Odjazd z Wilna			Odjazd z Troki		
Wilno	Landwarów	Troki	Troki	Landwarów	Wilno
7.15	7.55	8.15	6.	6.20	7.—
10.—	10.40	11.—	8.0	8.50	9.30
12.30	13.10	13.30	11.15	11.30	12.15
15.30	16.10	16.30	14.—	14.20	15.—
18.50	19.10	19.30	17.—	17.20	18.—
21.30	22.10	22.30	20.—	20.20	21.—

UWAGA: W niedziele i dni świąteczne autobusy dodatkowe odchodzą z Wilna o godz. 8 i 9, z Landwarowa do Trok o g. 8.40 i 9.40; z Trok do Wilna o godz. 19 i 21, z Landwarowa do Wilna o g. 19.20 i 21.20

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masłajewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nielecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świątewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

#### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 160;  
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ufańska 11; Luck, Wojewódzka 5.  
Przedstawicielstwa: Nieszwisz, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Giębockie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

#### CENA PRENUMERATY

miesięczna: z odnośnictwem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.80, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednospaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

